Nr. 114. w Czwartek

dnia 15. Maja 1856.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prusy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 13. Maja. — Według wiadomości przywiezionych ostatnim statkiem parowym z Nowego Jorku, krążyła tam pogłoska, że Walker poniósł nową klęskę, że listy przejęto, w których przyrzeka Anglia pomoc Costa Rice i że się zanosi na obsadzenie wysp Chinca niedaleko Limy położonych przez Anglią, z powodu nieporozumienia się względem peruańskiego długu państwa.

Marsylia, 12. Maja. — Ceny zboża podnoszą się.

— Przybiły tu okręty z wojskiem i pięciu jenerałami ze wschodu.

Berlin, 14. Maja. — Najj. Pan raczył udzielić Najj. cesarzowi Francuzów order orła czarnego.

Berlin, 14. Maja. — Najj. Pan raczył nadać byłemu landratowi Winterfeld w Katzerow, powiecie Prenzlau order orła czerwonego 2éj klasy z dębowém liściem, tudzież nauczycielowi Berthold w Ullersdorf i dozorcy poborowemu Riemen we Wesel, powszechną oznakę honorową; a zamianować następujących asesorów rejencyjnych w administracyi agronomicznéj Mützel, przy jeneralnéj komisyi w Monasterze; Hoyera, przy jen. komisyi w Poznaniu; Dannemana w Głogowie; Kelcha, przy jen. komisyi w Stendalu; Dunkelbeka, przy rejen. w Frankfurcie i Reinharda przy kolegium rewizyjném kultury krajowéj w Berlinie radzcami rejencyjnymi.

Charlotenburg, 11. Maja. — Najj. Pan udał się wczoraj na zamek Bellevue i słuchał tam referatów; po obiedzie powrócił Najj. Pan do Charlottenburga i zaszczycić raczył wieczorem obecnością swoją koncert towarzystwa dam w akademii śpiewu.

Toruń, 9. Maja. — Drugi statek parowy »miasto Toruń«, przeznaczony na utrzymanie komunikacyi między Bydgoszczą i naszém miastem odbył pierwszy przejazd z Bydgoszczy do Torunia. Ponieważ nadano mu nazwę naszego miasta, przeto postanowiono tę uprzejmość uprzejmością wzajemną wypłacić i władze tutejsze wyjechały na gondoli pięknie przyozdobionéj i muzyką na jego spotkanie. Gdy statek przybił do naszego brzegu, pokrytego licznymi widzami, został powitany z wielkiem uniesieniem, nadburmistrz radzca sprawiedliwości p. Körner doręczył właścicielowi owego statku speditorowi Rosenbergowi z Bydgoszczy piękną flagę, na któréj znajduje się herb miasta Torunia z napisem złotym »miasto Toruń«. Spodziewamy się, że komunikacya między Bydgoszczą a Toruniem obudzi znacznie handel i tak podniesiony otwarciem kolei żelaznéj wschodniéj, a więc przedsiewzięcie p. Rosenberga w samą porę przychodzi.

Na początku tego tygodnia przepłynęły dwa parowce warszawskiego towarzystwa parowego na Wiśle w powrocie z Królewca do Warszawy, obok naszego miasta. Najął je był od tego towarzystwa bankier Fränkel w Warszawie i na nich przewoził Niemnem z Kowna do Tylży i Królewca towary i różne zapasy podczas wojny. Przedsięwzięcie to wiele korzyści przyniosło przedsiębiorcy. Parowce te płyną po pszenicę na rzekę Bug, zkąd ją powiozą do Gdańska. Mówią, że statkami parowemi powiozą Wisłą drużyny z Warszawy na Gdańsk do Petersburga, zkąd je rozwiozą koleją moskiewsko-petersburgską po kraju. Przewóz ten ma i rychléj i taniéj uskutecznić powrót drużyn do domów, ale czy to prawda, zaręczyć nie możem.

Królestwo polskie.

Warszawa, 6. Maja. — W d. 30. Marca r. b. zakończył życie w dobrach dziedzicznych Godowie gub. lubelskiéj, ś. p. Józef Gawlikowski, sędzia pokoju okręgu kazimierskiego. Wymowne głosy X. dziekana Szwejkowskiego, kaznodziei zakonu XX. Kapucynów w Lublinie Melitona, oraz priora XX. Reformatów w Kazimierzu, oddały przy pogrzebowym obrzędzie cześć należną pamięci zmarłego. Ś. p. Gawlikowski, urodzony w r. 1798, syn Edwarda i Teresy z Nowickich, po ukończeniu nauk w szkołach krajowych, oraz b. uniwersytecie Aleksandrowskim w Warszawie, oddał się gospodarstwu wiejskiemu. W zawodzie tym, nie uciskiem, nie krzywdą cudzego, lecz pracą ogółowi pożyteczną, pomnożył ojczystą puściznę; oszczędnie używając dostatków, nie odwracał oblicza od niedoli; w zakresie urzędowym, rozsądnem zdaniem i powagą, jakiéj prawość użycza, umiał pojednywać zwaśnionych, i nie raz od kłopotliwych procesów osłonić. Z owoców ich, poznacie je, mówi święta nauka. Poznajemy też prawdziwe ś. p. Józefa z rozporządzenia jakie pozostawił; bezdzietny, w postanowieniach swoich, przekonaniem tylko i uczuciem kierowany, summę 13,500 rubli srebr. na wieczysty fundusz dla kościołów, szpitali i innych instytucyi dobroczynnych przeznaczył. Służącym roczne zasługi i utrzymanie zapisał; do opłaty za wszystkich włościan, całorocznych podatków, następcę swego zobowiązał; sumę rs. 7500, przekazał na wieczny fundusz utrzymania jednego ucznia w szkołach lubelskich; majątek zaś cały temu pozostawił, którego bliższym jeszcze w własnem sercu jak w pokrewieństwie uważał. Józef Gawlikowski, dziedzic dóbr Jakóbowice, świadek dni ostatnich nieboszczyka, zawarł mu powieki i pogrzebową oddał posługę. Sąsiedzi, słudzy, włościanie, lud starozakonny, odprowadzili z poszanowaniem z Godowa do grobu przy kościele w Chodlu zwłoki ś. p. Józefa, aby złożyć obok rodzicielskich popiołów, a postacie obecnych przedstawiały to wewnętrzne przekonanie, iż rozstał się z niemi na zawsze członek społeczeństwa, co miał głęboko w sercu wyryte zasady św. religii, obywatelstwa ludzkości. Rodzina, któréj mienie swoje przekazał, cięższą nierównie boleść na grób jego przyniosła, nie mogła żyjącemu jeszcze wywiązać się z świętego długu wdzięczności, i uczucie to przechować tylko może na zawsze dla szanownéj jego pamięci. — G.

Warszawa, 7. Maja. — Zwłoki ś. p. Stanisława Kostki hr. Ordynata Zamojskiego, przewiezione zostały koleją żelazną przez Kraków do Dębicy a ztamtąd pocztą przez Lwów do Tomaszowa. Dnia 14. Kwietnia smutny orszak stanął w Tomaszowie, w pierwszem pogranicznem mieście ordynacyi zamojskiéj, gdzie przyjął zwłoki dostojnego nieboszczyka ksiądz kanonik Kwiatkowski proboszcz tamtejszy w asystencyi licznego duchowieństwa i ludu z okolic przybyłego, dla oddania ostatniéj posługi zwarłemu swemu dziedzicowi i dobroczyńcy. Na drugi dzień po odprawionem solennem nabożeństwie w kościele Tomaszowie, zwłoki ś. p. Ordynata, niesione były na rękach obywateli, aż do miasta, gdzie złożono je znowu na wozie żałobnym. Dnia 25. Kwietnia wieczorem, orszak pogrzebowy stanął pod Zamościem na Nowem mieście, gdzie przełożono zwłoki na przygotowany karawan i wśród zgromadzonego tłumu osób różnego stanu, płci i wieku, odprowadzono do kolegiaty zamojskiéj; a nazajutrz to jest 26. Kwietnia po odprawionem okazałem nabożeństwie, zniesiono do grobów rodzinnych w téjże kolegiacie znajdujących się i umieszczono obok popiołow tylu mężów, którzy w kolei blisko trzech wieków spoczęły tam po życiu zasług i pracy. Zwłoki ś. p. Ordynata odrowadzał z Wiednia do Zamościa najmłodszy z synów hr. Stanisław Zamojski, a jednocześnie z pochowaniem takowych w grobach kolegiaty, pochowano także zwłoki synowéj nieboszyka ś. p. Anieli z książąt Sapiechów hrabiny Konstentowéj ordynatowéj Zamojskiéj.

Rosya.

Petersburg, 26. Kwietnia. — Do pp. naczelników gubernii i gubernialnych marszałków szlachty.

Oznajmiwszy Rosyi o ukończeuiu wojny, N. cesarz w manifeście najwyższym z dnia 19. Marca, wspomniał łaskawie o niezachwianéj gorliwości i nacechowanych walecznością zasługaah, w owych ciężkich czasach przez wszystkie stany narodu ruskiego położonych. Wezwawszy przytém pomocy Opatrzności Boskiéj, N. Pan wyraził swe serdeczne nadzieje i życzenia, by w powierzonéj mu od Boga Rosyi, umacniały się i doskonaliły organizacya wewnętrzna, zasady wiary zbawiennéj, moralności, sprawiedliwości i oświaty.

Wyrazy te monarchy znajdą bezwątpienia odgłos w sercu każdego Rosyanina; każdy z nas pojmie, ile głębokiego uczucia miłości i największego zaufania zawierają te życzenia i nadzieje, znajdujące usprawiedliwienie w wydarzeniach na zawsze pamiętnych w ojczyznie naszéj, którą pod opieką domu cesarskiego, ochrania błogosławieństwo boże.

Wśród zawichrzeń, które podburzały umysły narodów sąsiednich, obalających i wiarę i rządy, Rosya przywiązana do wiary i tronu, stała i stoi silna i zgodna; idąc tak podczas walki jak i pokoju za skinieniem władzy panującéj, gotowa ona zawsze wypełnić wolę swego monarchy, nie szczędząc życia, mienia ani trudów swych synów. Mając za zasadę przykłady waleczności przodków naszych, obowiązkiem jest naszem jąć się silnie i niezachwianie urzeczywistnienia szczytnych nadziei wyrażonych przez naszego monarchę w chwili pełnéj znaczenia, gdy N. cesarz, zaledwie zdoławszy zrzucić ze siebie ciężar trosk, jakie wkładały na niego czasy pełnéj sławy, lecz zarazem uciążliwéj walki, zwraca całą swą uwagę na wewnętrzne urządzenie Rosyi i pomyślność swych poddanych.

Zwracam się do was, pp. naczelnicy gubernii i marszałkowie szlachty, nie z szczegółowem wskazaniem, ani też z obszernem rozwinięciem takiéj lub innéj strony téj wysokiéj myśli, uważam bowiem to za zbyteczne w chwili obecnéj, gdy macie przed sobą wyrazy N. Pana. Przemawiam raczéj do serc waszych Rosyanie, do waszego gorącego życzenia dobra powszechnego i do szczytnego

uczucia honoru, i wzywam was do godnego współdziałania celem zadość uczynienia świętéj sprawie, jaką wam wskazano.

Do was, pp. naczelnicy gubernii, należy po dojrzałem zbadaniu bytu i potrzeb wszystkich stanów powierzonéj wam ludności, utorować drogę i wskazać środki utrwalenia ich pomyślności materyalnéj. W Rosyi, tak hojnie obdarzonéj wszystkiemi darami natury, nie może, nie powinien dawać się czuć brak środków przysposabiania takowych dla dobra powszechnego. Tylko zupełne rozwinięcie sił produkcyjnych i rozsądny kierunek nadawany działalności przemysłowéj, mogą zabezpieczyć wewnętrzną pomyślność Rosyii ugruntować jéj niezależność pod względem materyalnem; dla tego też powinna zawsze w was tkwić myśl, iż jedną z najważniejszych waszych powinności jest wynajdywanie nowych, a do miejscowych środków i potrzeb zastosowanych gałęzi działalności, użytek na celu mającéj.

Dobroczynne postępy na polu bogactwa narodowego mogą być urzeczywistnione li tylko pod warunkiem zupełnego i powszechnego poszanowania władzy rządzącéj, ścisłego przestrzegania wszystkich zasadniczych postanowień państwa pod względem obowiązków i praw wszystkich stanów; oraz utrzymania we wszystkiem zupełnego we wszystkiem porządku, nienaruszoności powszechnego bezpieczeństwa i wzajemnego zaufania.

Do osiągnięcia takowego celu, wzywam pp. naczelników gubernii, by pilnie i niezachwianie śledzili za porządkiem i bezinteresownością działań zależących od nich władz i osób. Z innéj zaś strony, kierując się stale myślą i wskazaniem N. cesarza, opiekującego się niezmordowanie pomyślnością poddanych wszech stanów, polecam pieczy waszéj spokojność zasłużonych wojowników i przestrzeganie porządku państwa we wszystkich gałęziach i pomiędzy wszystkiemi stanami zarządowi waszemu powierzonymi, przyczem winniście zwrócić jak najgorliwszą i niezmordowaną uwagę na zachowanie zupełnego posłuszeństwa włościan dla ich panów. Proszę również pp. gubernialnych i powiatowych marszałków, by zwrócili się do szlachty, która zawsze okazywała się gotową do wykonywania planów swego monarchy, i wezwali właścicieli dóbr do użycia i w czasie obecnym zależących od nich środków, mających na celu zapewnienie bytu i opiekowanie się dymisyowanymi i nieograniczenie urlopowanymi niższymi stopniami, udającemi się do wsi, z których weszli do wojska. Wojownicy ci, spędziwszy uczciwie i zaszczytnie część swego żywota w marszach i bitwach, pojmą niezawodnie, iż dobrem sprawowaniem się i użyteczną na łonie pokoju pracą, dobro rodzinnego kraju na celu mającą, dodadzą nowe usługi do tych, które już krajowi wyświadczyli, i nabędą większe prawo jeszcze do łaski N. cesarza. Przekonawszy się własnem doświadczeniem nabytem w służbie wojskowéj, iż tylko bezwarunkowe posłuszeństwo utrzymuje porządek, tak niezbędny dla spokojności powszechnéj, zasłużeni ci żołnierze dadzą swem nieposzlakowanem sprawowaniem się dobry przykład wojownikom, którzy służyli w milicyi krajowéj a teraz powracają do pierwotnego swego stanu i do dawnych zatrudnień, oraz włościanom swym ziomkom z tejże wsi, którym należy przekładać stale, iż zatrudnienia ich spokojne i pełnienie obowiązków do gminy przywiązanych, przynoszą również pożytek państwu, lecz że najmniejsze uchylenie się od porządku prawem przepisanego i od posłuszeństwa władzy właściciela dóbr, narazi ich na gniew Najj. Pana i będzie jak najsrożéj karconem.

Nareszcie, w czasach pokoju, każdy z nas powinien złożyć u stóp tronu wszystkie siły działalności moralnéj, z tąż niepohamowaną gorliwością, z jaką w chwilach prób które przeminęły, każdy gotów był przynieść monarsze w ofierze życie swoje i mienie.

Minister spraw wewnętrznych, (podp.) S. Łanskoj.

— Piszą do Boersen Zeitung, berlinskiéj, z Petersburga z 1. Maja: Uwolnienie Puszkina jako kuratora okręgu naukowego w Petersburgu jest dla tego nader ważném, że z posadą tą łączył on obowiązek szefa naczelnego komitetu cenzuralnego, który także opuszcza. Właśnie dla uwolnienia go od tego obowiązku uważają wypadek ten jako nieskończenie ważny. Puszkin jest jednym z najoświeceńszych mężów między wyższemi urzędnikami administracyi rosyjskiéj. Mówią, że jest znawcą literatury zagranicznéj, przechodzi atoli w fanatyzmie przeciw wszystkiemu, co jest obcem, najmniéj wykształconych Rosyan. Puszkin uchodził tu przeto za takiego, który najdłużéj opierał się wpływowi obczyzny.

Francya.

Z protokułów konferencyi paryskich.

(Dokończenie.)

Najważniejsze obrady i ich przedmioty objęte były w ośmiu pierwszych i w dwóch ostatnich protokułach, któreśmy poprzednio prawie w zupełności podali. Osnowa protokułów od 9go do 22go posiedzenia są mniejszej wagi, a niektóre z nich bardzo krótko i lakonicznie zebrane. Podajemy więc na zakończenie interecowniejsze z nich ustępy.

Z 9. protokułu 14. Marca. — Rosya przyjmuje proponowaną przez kongres granicę w Bessarabii. Utworzono komisyę do zredagowania artykułu, mocą którego Turcya ma być przyjętą do jedności państw europejskich i brać odtąd udział w polityczném prawie Europy. Gabinet pruski donosi że na komisarzy swoich do kongresu wyznaczył swego ministra-prezydenta barona Manteuffel i swego posła przy dworze paryskim hrabiego Hatzfeld.

Z 11. protokułu 18. Marca. — Komisarze pruscy zostają wprowadzeni. Wyznaczona komisya do rewizyi traktatu londyńskiego z 13. Lipca 1841 roku. Baron Manteuffel jest członkiem téj komisyi.

Z 14. protokułu 25. Marca. — Kwestya się toczy o zagwarantowanie praw chrześcianom w państwie tureckiem, bez ubliżenia powadze monarszéj sułtana. Na ten cel wyznaczona już była dawniéj komisya do zredagowania artykułu, który w traktacie pokoju, miał zawarować wydany w téj mierze przez sułtana hat humajum i ta redakcya przez gabinet turecki już została przyjęta; atoli rosyjscy pełnomocnicy żądają zmiany w téj redakcyi. Bar. Brunnow zabiera głos: »Wydany przez sułtana hat humajum nie może być dosyć w ważności swojéj oceniony. Rosya czuje się szczęśliwą oświadczyć, że akt ten, którego każde zdanie daje świadectwo jak najżyczliwszych chęci monarszych, wszystkie jéj nadzieje urzeczywiszczył i przewyższył. Aby oddać cześć należną mądrości sułtana i zadosyćuczynić troskliwości rządów europejskich w téj mierze, trzeba w traktacie o tym akcie wspomnieć. Na to też jest zgoda powszechna, chodzi tylko o formę. Rosya czuje szczególniejszy interes dla chrześcian w Turcyi, i to ją skłoniło przyzwolić na dawniejszą redakcyą, która jednak doznała pewnych zarzutów, acz warowała niepodległość sułtana i zasadę niemięszania się w jego rządy. Szanujemy te dotkliwe punkta i proponujemy inną stósowniejszą redakcyą, która mianowicie od redakcyi hr. Walewskiego, w następnym ustępie się odróżnia: »»Mocarstwa sprzymierzone przyjmują udzielony sobie hat humajum, jako nowy zakład ulepszenia losu chrześcian na Wschodzie, który jest wspólnym przedmiotem ich życzeń w interesie ludzkości, cywilizacyi i pobożności.«« — Pełnomocnicy Anglii i Francyi odpierają, że różnica w nowéj redakcyi jest zbyt małéj wagi, aby zasługiwała na zwłokę czasu, jaka nastąpi, zanim z Konstantynopola nadejdzie jéj potwierdzenie. Lord Cowley czyni uwagę że nie może pominąć milczeniem wyrazów barona Brunnow, który mówił, że gabinet jego czuje szczególniejszy interes dla chrześciańskich poddanych sułtana. Wszystkie inne mocarstwa chrześciańskie nieprzestawały okazywać dla nich interesu, i takowy nie jest ani mniejszy, ani mniéj szczególny. Po długiéj dyskusyi zgodzono się nareszcie że w redakcyi hr. Walewskiego zrobiono małą tylko zmianę, to jest: zamiast, »rozumie się, że udzielenie tego dokumentu, którego wysoką wartość mocarstwa uznają etc.« — powiedziano: »sprzymierzone mocarstwa uznają wysoką wartość udzielenia tego dokumentu. Rozumie się etc.« (art. 9.)

Po długiéj dyskusyi co do handlowych stosunków z Turcyą, zgodził się kongres na potrzebę zrewidowania tak traktatów handlowych, istniejących między Portą a innemi mocarstwami, jakoteż położenia cudzoziemców w Turcyi żamieszkałych; wyraził zarazem życzenie aby zaraz po zawarciu pokoju nastąpiły w Konstantynopolu obrady między Portą a posłami innych sprzymierzonych mocarstw, mające na celu załatwienia powyźsych dwóch kwestyi do zadowolenia stron wszystkich.

Gdy przyjęto i zredagowano artykuł o Serbii, wnosi hr. Buol, aby przy téj okazyi pełnomocnicy Rosyi dali zaspokajające oświadczenia co do Czarnogóry (Montenegro). Pewne okoliczności, które raz po raz się pojawiały, dawały porozumienie, że Rosya w téj prowincyi taki sam wpływ wywierać zamyśla, z jakim w Księstwach Naddunajskich występowała. Deklaracya do protokułu ze strony Rosyi złożona, mogłaby wszelkie w téj mierze wątpliwości usunąć. Pełnomocnicy Rosyi odpowiadają, że ani na konferencyach wiedeńskich, ani w aktach, które poprzedziły zebranie się kongresu, nie było mowy o Czarnogórze. Nie wahają się jednak oświadczyć, że rząd rosyjski z Czarnogórą żadnych innych stosunków nie utrzymuje, jak tylko takie, które się same podają ze sympatyi Czarnogórców do Rosyi, i z dobrych chęci Rosyi dla tych górali. Oświadczenie to uważano za dostateczne.

Z 15. protokułu 26. Marca. — Pełnomocnicy Austryi, Anglii i Turcyi oświadczają, że orzeczenie się pełnomocników Rosyi dane co do Czarnogóry na wczorajszem posiedzeniu tak uważają, iż dali zapewnienie, jako Rosya z Czarnogórą żadnych politycznych stosunków nie utrzymuje.

Z 16. protokułu 27. Marca. — Hr. Walewski oświadcza, że co do odwrotu wojsk z państwa tureckiego stanęły z Portą dawniéj układy naznaczające tak krótkie termina, że ich dotrzymać nie podobna, i że odwrót wojsk sprzymierzonych nie prędzéj jak w 6 miesięcach po zawarciu pokoju nastąpić może.

Z 19. protokułu 30. Marca. — Akt paragrafowany, obejmujący wszystkie artykuły pokoju, zostaje raz jeszcze przejrzany, przyjęty, podpisany i podpieczętowany. Kongres uchwala, że zawieszenie broni ma być przedłużone aż do wymiany ratyfikacyi. Hr. Clarendon wnosi, aby pełnomocnicy udali się do Tuileryów dla zawiadomienia cesarza, że kongres doprowadził do końca dzieło pokoju, któremu cesarz tak wiele interesu poświęcał i na które Europa z niecierpliwością wyglądała; krok ten w obliczu monarchy, w którego stolicy kongres został zgromadzony, będzie oraz poszanowania pełnym hołdem wdzięczności, jaki się należy wysokiéj szlachetności i serdecznéj gościnności cesarza JMci, z jaką wszystkich pełnomocników w ogóle a w szczególe każdego z osobna podejmował. Szanowny lord spodziewa się, że wszystko co zmierza do okazania czci i uwielbienia z jakiem pełnomocnicy przejęci są dla osoby cesarza Napoleona, zupełne znajdzie zatwierdzenie monarchów, których pełnomocnicy mają honor w kongresie reprezentować. Kongres przyjmuje wniosek lorda Clarendona jednomyślnie i ochoczo. Hr. Walewski dziękuje lordowi Clarendonowi za postawienie takiego wniosku i nie wątpi, że cesarz równie wdzięczny będzie za uczucia, które go wywołały, jak za gorliwość jednomyślną, z jaką przyjęty został.

Z 20. protokułu 2. Kwietnia. — Uchwalono znieść blokadę na morzach w ten sposób, że zostało zawarte zawieszenie broni na morzu z jednéj strony między Francyą, Anglią, Sardynią i Turcyą, z drugiéj między Rosyą; i wszystkie zabrane statki po 30. Marca, w którym pokój został zawarty mają być zwrócone. Podano jednak warunek aby i Rosya niezwłocznie zniosła wszelkie obostrzenia i zakazy wywozu jakichbądź produktów i towarów.

Z 21. protokułu 4. Kwietnia. — Pełnomocnicy Rosyi oświadczają, że ich cesarz dał przyzwolenie na otworzenie handlowi portów rosyjskich i zniesienie wszelkich zakazowych przepisów. Wczorajsze zawieszenie broni na morzu, zostało podpisane i rozkazy do zniesienia blokady wydane.

Co do ustąpienia wojsk z obcego territorium (a mianowicie wojsk sprzymierzonych z Krymu, wojsk austryackich z Księstw Naddunajskich, wojsk rosyjskich z Karsu i okolicy) zgodzono się: aby odwrót wojsk natychmiast się rozpoczął i trwał bez przerwy. Armie Anglii, Francyi i Sardynii opuszszą rosyjskie i tureckie kraje w 6 miesiącach, poczynając od Kertszu, Jenikale, Kinburnu i Eupatoryi. Dawne układy z Portą, warujące 40 dni na odwrót wojsk sprzymierzonych mają być zniesione i nowy układ zawarty na czas sześćmiesięczny. Komisya graniczna zgromadzi się 6. Maja w Galaczu. Rosya odda odstąpioną część Bessarabii rządowi w Multanach, jak tylko wojska sprzymierzone z Rosyą odstąpią. Port sewastopolski ma być użyty do odwrotu armii sprzymierzonych.

Anglia.

Londyn, 6. Maja. — Przecwnicy rządu rzucają się z niesłychaną zaciętością na oświadczenie konferencyi paryskiéj tyczące się prawa morskiego, uważając zawarte w niem nowe postanowienie za zrzeczenie się Anglii panowania nad morzem. — Pismo Free Press mówi: Jeżeli wiadomość sama o zbrodni, jakiéj się lord Clarendon dopuścił podpisując tak poniżające objaśnienie

nie jest dostateczną, poburzyć lud angielski od jednego końca kraju do drugiego do wzniesienia przeciw ministrom aktu oskarzenia, nie mamy już nic więcéj do mówienia. Oświadczenie to test wierutnem, przeklętem kłamstwem. Gdyby lord Clarendon, mówi to pismo, miał 10,000 głów, nie wystarczyłyby one do odpokutowania niesprawiedliwości, jaką przez ten czyn wyrządził ojczyznie naszéj ukochanéj. Musimy zapomnieć zupełnie naszą literaturę nasze dzieje. Brytania nie jest już panią morza. Drugie oskarzenie, jakie podnoszą, jest to, że lord Clarendon oddał Rosyanom Kaukaz.

— Możemy, mówi Manchester Quardian, powziąść wyobrażenie, jak uznane zostały zasługi lorda Palmerstona w końcu wojny, gdy zastanowimy się, że właśnie w tym punkcie, który sobie przeciwnicy jego za dźwignią obrali przeciw niemu, (bo zawierał jedyny przykład tryumfu rosyjskiego) opinia publiczna w parlamencie oświadczyła się za nim, jak się to już trzeciego wieczora przy debacie nad Karsem stało. W żadnéj walce stronnictw nie zdobyto taką większością zwycięstw, jak w obecnéj. Rezulta ten może być przypisanym rozszerzonemu i powstałemu bez niczyjego wpływu przekonaniu o zasługach, jakie rząd sobie zjednał w obecnéj wojnie, niemniéj i téj okoliczności, że byłoby krzyczącą niesprawiedliwością chcieć z jednéj przygody wydawać wyrok potępienia. Jest to dań, jaka się składa powadze, jaką lord Palmerston i lord Clarendon, gdy wszyscy ich koledzy trwożliwi, nie wiedząc, co począć, usunęli się, albo stali na uboczu, uchwycili w ręce swoje wojnę, i jęli za broń, która zdawała się być w rękach naszych zardzewiałą, i tak zręcznie umieli nią władać, że nasza sława znowu została przywróconą a dzielność wodzy naszych podniesioną do wysokości w jakiéj dotąd nie była, ponieważ pokój zaszczytny i zaspokajający uwieńczył nasze zabiegi.

— Lord Cowley przybył wczoraj do Londynu.

— Parowiec przewozowy »Imperatriz« przybył w piątek wieczór do Spithead z Libawy, dokąd był 1134 jeńców rosyjskich odwiózł. Rosyanie byli nader zadowoleni z obchodzenia się oficerów angielskich z niemi, i chcieli oni wyprawić świetny bal, którego atoli nieprzyjęli dla tego, że okręt zaraz miał wracać. Na piśmie przeto książe Kurnów i 40 innych oficerów wynurzyli dowódzcy »Imperatricy« swe serdeczne podziękowanie.

— Trzymasztowy okręt, który otrzymał rozkaz bycia w pogotowiu, uda się do Krymu po wojsko.

Kronika miejscowa.

Poznań, 13. Kwietnia. — (Dokończenie.) Kościół i parafia św. marcińska należą do najstarożytniejszych poznańskich, bo już założone zostały przez Przemysława I. w roku 1240, który je uposażył przyległemi gruntami. Kiedy sam kościół wybudowano, trudno powiedzieć, bo na to dokumentów kościół nie posiada, ale wnosząc z kształtu i materyałów, policzyć go musimy do bardzo starożytnych, wybudowanych w stylu gotyckim, którego kształty przerabiano rozmaicie według upodobania, zmieniając okna, obrzucając wapnem grubo formy gotyckie, które dopiero teraźniejszy proboszcz przy restauracyi kościoła kazał wydobyć na wierzch przez odbicie późniéj nadanego temu kościołowi tynku, nadanie powierzchni ścian ogłady gockiéj w kolorze cegły starożytnéj, która dziś zastępuje miejsce tynku, a nakoniec przez przywrócenie na okół kościoła pięknego rąbkowego gzymsu, z którego kawałek tylko utrzymał się w szczycie kaplicy południowéj. Wspominamy o tem potocznie, bo i to na późniéj dla przypomnienia posłużyć może pamięci, ile że dokumentów kościół w téj mierze nie posiada, bo wszystkie spaliły się wraz z budynkami kościelnemi i dachem kościelnym podczas wojen szwedzkich i późniejszych. Wracając zaś do gruntów kościelnych, te otaczały, jak się okazuje z ocalałych dwóch aktów, kościół św. marciński z czterech stron. Nie było wówczas ulicy św. marcińskiéj idącéj od bramy wrocławskiéj, tylko dwa cmentarze, od strony północnéj kościoła na wschód ku bramie wrocławskiéj, tam gdzie teraz stoi połać ulicy od kamienicy pana Schultza w dół z lewéj, a z prawéj strony od teraźniejszych zabudowań pana Pade. Jak daleko ta przestrzeń zachodziła, trudno odgadnąć, bo o tem dokumenta nie wspominają, tylko mówią, że nowy cmentarz miał dwie piękne, duże, murowane i pomalowane bramy z wizerunkami św. Marcina, jednego na koniu, drugiego w ubiorze biskupim, był długim na 104 łokcie, a szerokim na 60 i dobrze ogrodzonym. Za cmentarzem szedł dopiero od bramy wrocławskiéj trakt bukowski i zastępował teraźniejszą komunikacyą przez ówczasowe przedmieście św. marcińskie, skręcając się około budynku dawnego probostwa. Widoczną przeto jest rzeczą, że przez wieki parafianie św. marcińscy w Poznaniu chowali się na téj przestrzeni, którą zajmuje teraz ulica św. marcińska począwszy od ulicy Piekar z połaciami obustronnemi, na których dopiero zaczęli się budować na dobre różni mieszkańcy od r. 1792, bo około tego roku i następnych znajdujemy w aktach proboszczowskich układy o nabywane grunta kościelne przez prywatnych, wzmianki o komissyi dobrego porządku, która opustoszałe grunta kazała zabudować, a niezabudowane do zabudowania przeznaczała obcym, to widać znagliło starszych przełożonych niemających funduszów na ocalenie gruntów kościelnych przez zabudowanie, do sprzedaży, w układach tych zastrzegali sobie odkupno, do którego atoli już nigdy nie przyszło. O te czasy a mianowicie w r. 1794 nabył Decker i Spółka grunt znaczny kościelny od proboszcza Hantuscha, gdzie dziś stoi narożna kamienica drukarni tejże firmy. Na tem samem miejscu stał dawniéj budynek mieszkalny proboszcza św. marcińskiego, tuż nad drogą bukowską, okazały, jak się okazuje z opisu, na 40 łokci długi a 12 szeroki, ze sklepami, komnatami, izbą stołową, lamuzem i piękną kuchnią z piecem do ciast i chleba. Opatrzony w wyborne drzwi, zamki francuskie, jak opiewa wizia tego probostwa sporządzona przez rzemieślników. W podwórzu oprócz tego były zabudowania, kubel na 9 wieprzów. Do budynku proboszczowskiego przytykał inny kościelny budynek, w którym była propinacya piwa grodziskiego, a za nim kręgielnia do zabawy. Budynki te spalili Rosyanie w r. 1771 pod dowództwem pułkownika Renne, wraz z innemi budynkami kościelnemi na okół kościoła stojącemi, których było 8. W tym też roku zburzyli Rosyanie cały cmentarz św. marciński i od tego czasu już parafia św. marcińska nie posiadała cmentarza odrębnego i chowano zmarłych na farskim cmentarzu, a późniéj, na wynajętych rolach wildeckich po za przedmieściem święto-marcińskiem. Ze dziś w tych miejscach, gdzie ulica święto-marcińska, znajdują się kupy kości zmarłych, że dobywają krzyże wojskowe i mentaliki różnego kształtu i znaczenia, potem cośmy powiedzieli, dziwić nie nie powinno, bo tu się chowali przodkowie nasi przez wieki na cmentarzach tu się ucierali z wrogami po miejscach otwartych, wzgórzystych i dziś spoczywają pod jedną powierzchnią ziemi tak ci co pomarli śmiercią zwyczajną, jak ci, co poginęli śmiercią gwałtowną od kuli, miecza i ognia. Na zakończenie dodajemy jeszcze jeden dokument malujący dobrze stan rzeczy ówczasowy, napisany do biskupa przez proboszcza św. marcińskiego Brauzę z d. 10. Czerwca 1784 roku.

Memoriale pro Ecclesia Parochiali S. Martini Posn.

Dotąd ukryte żale w Sercu moim wyjawione bydź nie mogły; pokąd łaskawe względy na Świątnice Boskie przez zalecenie Pasterskie w roku teraznieyszym na widok publicznych Rubrycelli podane, powodem nie były zażalenia y wyiawienie uciężliwości nas Duchownych.

Świątnice Boskie których Rządy są powierzone do czasu; bardzo pokrzywdzone przez różne Inkursye wojenne, ratunku y litości potrzebuią. Osobliwie kościół Parochialny Ś. Marcina przy Fortecy miasta JKMci Poznania będący; Celem wszelkich nieszczęśliwości nazwać można; Tak znacznie przez armatne kule zdezolowany, że Ja będąc przytomny na on czas, o kilka mil (salwuiąc życia własnego) uchodzić y chronić się musiałem. Cmentarz murowany y Probostwo tak zruynowane, że kamień na kamieniu nie został; umarli w grobach spoczynku nie mieli, bo gdy Moskale świeżo przezemnie w okolice*) ze wszystkim (cmentarz niedawno wyreparowany) zruynowali y budynki powywracali, przystąpili na toż samo mieysce Prussaki y pod samym kościołem Cyttadellę czyli okop wysypali, Umarłych na tymże mieyscu świeżo pochowanych wydobyć kazali y na inne mieysce przenieść y pochować, fundamenta cmentarza kamienne powyrzucali tak dalece że ledwo znak cmentarza zostawili, drogę publiczną przy tym cmentarzu do Buku będącą zagubili etc., że odtąd już na tem miejscu nie można żadnego trupa zmarłego pochować gdzie przedtem bardzo wiele chowano, przez zasypanie gruzem y ziemią tegoż cmentarza mocno ubitą. Z drugiéj strony, gdzie nową niedawno dzwonicę z gruntu moim własnym sumptem bez dołożenia się Parochianow dla ozdoby Kościoła po tey ruinie postawiłem y dzwony zruynowane znacznie wyreparowałem, zostało dosyć szczupłe mieysce pod samym kościołem dla umarłych pochowania. Ale y tam Panowie Szafarze miejscy te grunta kościelne od dawnosa sobie przywłaszczyli y innym ludziom poprzedali, y na tym samym mieyscu gdzie umarłych ciała spoczywały teraz budynki postawione, a Ja nikczemny y mizerny Rządca Kościoła nie mam żadnego dotąd głowy moiey skłonienia a podatki opłacać muszę za kościelnych y za Xięży którzy żadnego mieszkania nie mają, o czym Processa w Nuncyaturze były a dotąd swojego skutku nie maią. I co nieznośna i co mnie naywięcéj trapi y martwi, że przy tey szczupłości mieysca trup na trupie leży przez uporczywość y złość ludzką, mieysca dla żywych xięży y umarłych Parochianów nie masz. Tak zadawniona Parochia mogiły zasypane ziemią y trupami napełnione, grunta kościelne poodbierane y przywłaszczone. Nie wiedzieć czyli Kościół zdezolowany ratować, czyli Cmentarz z gruntu nowy stawiać, czyli prawem zabranych gruntów kościelnych y zaprzedanych windykować.

Co się tyczy prowentów czyli dochodów kościelnych, te na Xiędza wikaryego samego nie wystarczą przez odmienność czasów terazniejszego wieku, gdy część jedna nie iest tak iak przed tym było; były mieszkania dla Xięży y inne dochody zkąd mogli swoje mieć sposoby wyżywienia, Prowizye w całości płacono. Terazniejszemi czasy za excess by było aby należytość Xiędza sprawiedliwie należąca miała bydź oddana. Ja sam przez trakt moiey Possessyi nie wspominam moich dolegliwości com wycierpiał y dotąd cierpieć muszę. Foliały tylko Processów mianych, w czasie pokażą mizerny stan życia mojego na Probostwie będącego. Chciałem usilnie wszelkiemi sposobami bronić y ratować ten Kościół znacznie pokrzywdzony, ale gdy słabe siły moje przemódz nie mogą nieprzyjacioł Kościoła, szczególnie jedna ufność y nadzieja w protekcyi Pasterskiey, za którego pomocą wzywać będę z Psalmistą Imienia Pańskiego: Misercodias Domini in aeternum cantabo.

Dosyć, że nie ze mnie wina upadku y ruiny tego Kościoła, tylko z dotknienia ręki Boskiey.

Teraz z ucałowaniem Ręki Pasterskiey znam się niegodnym sługą y Bogomodlcą

Illustrissimi Excellentissimi Domini

Infimum Scabellum

X. Braüza P. S. M. mp.

*) po oddaleniu się mojem w okolice Przyp. red.

Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, 13. Maja. — W dalszém ciągnieniu IV. klassy 113. król. loteryi, padła główna wygrana 30,000 tal. na Nr. 42,724; 2 wygrane po 5000 tal. padły na Nr. 7451 i 11,162; 1 wygrana 2000 tal. na Nr. 51,696; 32 wygrane po 1000 tal. na Nr. 48. 975. 1760. 16,405. 19,399. 22,875. 23,432. 29,024. 29,193. 29,856. 36,365. 38,068. 42,130. 45,355. 46,960. 48,024. 48,188. 49,287. 49,942. 61,672. 62,979. 64,013. 67,977. 69.315. 70,705. 72,473. 73,506. 76,409. 80,049. 81,998. 85,625 i 86,660; 48 wygranych po 500 tal. na Nr. 125. 3186. 5092. 5201. 8526. 10,876. 11,709. 13,642. 13,764. 14,101. 16,257. 18,080. 20,849. 22,613. 23,783. 24,561. 26,867. 27,580. 30,185. 37,459. 40,988. 45,885. 46,908. 47,046. 47,870. 49,087. 49,301. 49,789. 49,804. 51,099. 57,003. 58,290. 59,517. 64,622. 64,978. 66,660. 67,351. 67,818. 69,501. 69,778. 70,303. 70,505. 74,242. 75,576. 80,319. 86,517. 89,074 i 89,781; 74 wygranych po 200 tal. na Nr. 176. 2026. 2829. 3534. 3569. 4163. 4559. 5025. 6948. 7018. 8302. 8459. 9220. 10,288. 10,603. 12.113. 14,496. 16,014. 16,943. 20,771. 21,183. 21,477. 23,603. 24,355. 24,842. 25,356. 25,392. 28,415. 29,103. 29,370. 32,768. 33,112. 36,088. 36,563. 40,102. 40,398. 45,155. 46,968. 47,007. 47,013. 48,196. 49,559. 49,806. 50,826. 51,685. 52,938. 55,791. 58,065. 58,077. 58,784. 58,820. 60,404. 61,680. 61.999. 65,657. 66,432. 67,914. 69,285. 70,267. 71,345. 73,012. 73,888. 73,983. 74,821. 79,609. 84,274. 84,461. 84,890. 84,985. 86,015. 87,415. 88,368. 89,617 i 89,636.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 13. Maja.

Pszenica 80—112 tal.

Zyto 82 funt. $71\frac{1}{2}$ tal., na dostawę wiosenną 68—70—$69\frac{3}{4}$—70 tal., na Maj Czerwiec $67\frac{1}{2}$—$68\frac{5}{6}$—65 tal., na Czerwiec Lipiec 64 - 65—$64\frac{1}{2}$—65 tal., na Lipiec Sierpień 59—61 tal., na Wrzesień Październik 55—$\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień wielki 50—55 tal.

Owies 31—35 tal., na Maj Czerwiec 50 funt. $33\frac{5}{8}$ tal.

Groch 65—74 tal.

Olej rzepiowy 15 tal., na Maj 15 tal., na Wrzesień Październik $14\frac{1}{12}$ tal.

Olej lniany $13\frac{1}{2}$ tal., na dostawę $12\frac{1}{2}$ tal.

Olej makowy 19—21 tal.

Okowita bez beczki 29—$\frac{3}{8}$ tal., na Maj 29—$\frac{1}{2}$—29 tal., na Maj Czerwiec 29—$\frac{3}{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec $29\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $29\frac{1}{2}$ tal., na Sierpień Wrzesień $29\frac{1}{2}$ tal.

Szczecin, 13. Maja.

Żyto na Maj 68 tal., na Maj Czerwiec 68—67 tal., na Czerwiec Lipiec 63 tal., na Lipiec Sierpień $60\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik 55 tal.

Olej rzepiowy na Maj $14\frac{2}{3}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $14\frac{1}{6}$ tal.

Okowita 12 proc.

Przybyli do Poznania 14. Maja.

BAZAR: Lipski z Ludom, Lenartowicz i Niemojewski z Polski.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Werner z Bieberich, Dütschke z Pleszewa, Livius z Turowa, Pohl z Berlina.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Schottki z Leszna, Kinel, Nawroka, Gutowski i Nomilski z Wrześni, hr. Potworowski z Parenczewa, Sänger z Polajewa, Ollendorff z Gdańska.
HOTEL BAWARSKI: Ulatowski z Małachowa, Brudzewski z Ottorowa, Wolański z Barda, Ławicki z Bzowa, Iłowiecki i Stanowski z Kowalewa, Dobrowoiska z Wiśniewa, Bröcker z Łabiszynka, Giessing z Wolsztyna.
HOTEL DU NORD: Skarzyński z Sokołowa, Kamiński z Przystanek, Krzyżanowski z Dziećmiarek, Szmitkowski i Swięcicki z Borowa, Siedmiogrodki z Nowéjwsi.
POD CZARNYM ORŁEM: Rohrmann z Wschowy, Swiątkowska z Wrześni, Golski z Rostworowa.
HOTEL PARYZKI: Gissmann z Kościana, Żarliński z Niewierza, Niedzwiedzki z Czarnotek, Karczewski z Lubrza, Złotnicki z Gonic.
HOTEL BERLINSKI: Klemke z Podolin, prob. Laskowski z Wytemyśla, Florko z Wrześni.
POD WIELKIM DĘBEM: Prądzyński z Biskupic.
POD ŁABĘDZIEM: Frank z Babimostu, Silberstein z Zaniemyśla, Grünberg z Strzałkowa, Siburth z Wrześni.
HOTEL WROCŁAWSKI: Gödel z Zdun.
W MIESZKANIU RYWATNEM: Gladysz z Krotoszyna i Ryll z Kościana, ul. Rycerska Nr. 15., Wrochem z Dolendzin, Eisenschmidt z Jacobsdorf, ul. Wylhelmowska Nr. 4., Tallacker z Berlina, ul Berlińska Nr. 26.

Księgarnia **N. Kamieńskiego i Spółki** w Poznaniu (w Bazarze) poleca:

	Tal.	Sgr.
Powieści i wspomnienia historyczne zastósowane do pojęcia każdego wieku prze E. Bogusławskiego. Cena	—	25
Adam Mickiewicz wspomnienie pozgonne	—	10
O dawnych i teraźniejszych prawach polskich słów kilka	1	—
Rady praktyczne o początkowém wychowaniu dzieci epoka od 1 do 5 roku p. F. M.	2	—
Niespodzianka. Zbiór powiastek dla małych dzieci z rycinami	1	5
Pierwsza książeczka obrazkowa dla dzieci	1	5
Wiązanie dla moich wnuków. Pierwostki czytania jako zachęta do nauki przez T. Dziekońskiego z rycinami	1	10
Powieści starego nauczyciela dla swoich młodych przyjaciół przez T. Dziekońskiego	1	15
Historya Anglii przez tegoż 2 tomy	6	20
Historya Francyi dito 2 tomy	6	20
Historya Hiszpanii dito 2 tomy	6	20
Matka Świętych Polska albo żywoty Świętych, Błogosławionych, Świętobliwych i pobożnych Polaków i Polek 4 tomy	2	—
Niewiasty ewangeliczne. Homilie ks. Ventury przełożył ks. Golian 12 poszytów (dotąd wyszły dwa). Cena	3	10
Księga świata rok 1856. Wiadomości z dziedziny nauk przyrodzonych, historyi, krajów i ludów, żywoty znakomitych ludzi, podróże, opisy ciekawych miejscowości oraz ważniejsze zajęcia przemysłowe, z rycinami na stali i drzeworytami (12 poszytów na rok). Cena	6	20
Baka odrodzony, czyli uwagi o śmierci niechybnéj. Wydał W. Syrokomla	1	10
Gawędy i rymy. Tomik IV. (zawiera: Kęs chleba, i wiele innych)	1	5
Życie Napoleona podług najlepszych źródeł, z rycinami na stali. 2 tomy	7	15
Życie marszałków francuskich z czasów Napoleona, z rycinami na stali	8	—
Historya powszechna kościoła przez Alcoga (wydanie warszawskie) 6 tomów kompletne	6	20
La dernière favorite, par la comtesse Dash. 2 vol.	—	20
Les contrebandiers suedois, par Emilie Fligare-Carlen. 4 vol.	1	20
La Franc-Maçonnerie de femmes, par Charles Monselet. 4 vol.	1	20
Le mariges de Varis, par Ed. Abont. 2 vol.	—	20
La syrène, par X. de Montépin. 2 vol.	—	20

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Rogoźnie. Wydział I.

Nieruchomość Hutta pusta, niezamężnéj Katarzynie Tembłowskiéj należąca, oszacowana na 6616 Tal. 3 Sgr. 4 Fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 10. Grudnia 1856. przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedaną.

Wierzyciele, żądający zaspokojenia swego ze szacunku kupna co do wierzytelności, niewykazującéj się z księgi hypotecznéj, winni takową podać do Sądu Subhastacyjnego.

Z pobytu swego nieznajomi wierzyciele:
1) Laura z Heydtków zamężna Mallow, lub jéj spadkobiercy.
2) ogrodowy Krystyan Kühn,
zapozywają się niniejszém publicznie.

Rogoźno, dnia 23. Kwietnia 1856.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Aron Salomon Kohn, rzeźak żydowski, który przed około lat 20 w Sochaczewie, mieście polskiém gubernii Warszawskiéj, zamieszkiwał; nie dał od tego czasu rzeczonego nic słyszeć o sobie, zapozywa się dla tego niniejszém z swemi pozostałemi jakowemi sukcessorami i spadkobiercami na termin dnia 1. Października 1856. o godzinie 10téj z rana w Sądzie tutejszym przed Wiedemanem, Radzcą Sądu powiatowego, wyznaczony z tym nakazem, izby się przed albo téż w terminie osobiście lub piśmiennie zgłosił, ponieważ w razie przeciwnym p. Kohn za zmarłego uznany a majątek tegoż jego najbliższym dostatecznie wylegitymowanym sukcessorom przysądzonym zostanie.

Trzcianka. dnia 2. Listopada 1855.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

UWIADOMIENIE.

Wielkie Xięstwo Poznańskie ma tylko siedm szkół Gimnazyalnych, to jest: w Poznaniu, Ostrowie, Trzemesznie, Lesznie, Krotoszynie i Bydgoszczy, z których w Poznaniu znajdujące się jak wiadomo, są przepełnione. Utworzenia przeto nowego Gimnazyum, powinien każdy ojciec familii jako środek pospolitemu dobru służący, uciészyć się.

Do uskutecznienia takowego wzięli się Pastorowie Dr. Francke i Koennemann w Rogoźnie, do których przyłączyło się towarzystwo akcyjne składające się z 43 członków. Do tego czasu ofiarowano już 1075 Tal., z których większą część złożono. Koszta wystawienia wzmiankowanego budynku Gimnazyalnego, ocenione są na 5000 Tal.

Z tego powodu podpisani zanoszą swą pokorną prośbę do wszystkich mieszkańców tutejszéj prowincyi a mianowicie departamentu Poznańskiego i powiatu Obornickiego, również wszystkich przyjaciół ludzkości wspierających dobro i użytek ogółu, w celu przyspieszenia tego przedsięwzięcia, a którego uskutecznienie jeszcze w biegu tego roku ma nastąpić, zechcieli łaskawie wziąść udział przez akcye pojedyńczo lub więcéj, wynosząca każda po 25 Tal., których zwrot podług statutu swego czasu nastąpi. Przesyłki pieniężne i zgłoszenia się, upraszamy, aby ile możności franco na ręce aktuaryusza Gehrke w Rogoźnie, przesyłane były.

Rogoźno, dnia 5. Maja 1856.

Dr. Francke, Pastor. *Koennemann*, Pastor. *Heinz*, Radzca Sądu pow.
Dr. Zelasko, fizyk powiatowy. *Schlacke*, rzecznik. *Hancke*, Kommissarz ekonomiczny.
v. Zedlwitz, dziedzic. *Dr. Werner.* kupiec *Dr. Michelsen.* *Gehrke.* aktuar.

Walne Zgromadzenie

towarzystwa *Pomocy naukowéj* w powiecie Szubinskim odbędzie się na dniu 19. *Maja r. b. w Szubinie* w lokalu kupca Hermanna *o godzinie 11. przed południem*, na którém dotychczasowy Komitet złoży sprawozdanie i nastąpi wybór nowego Komitetu. Na zgromadzenie to zaprasza Komitet członków towarzystwa i wszystkich, których sprawa pomocy naukowéj w powiecie obchodzi.

z p. **Kantak** Każmirz.

Wszelkie gatunki amerykańskiéj kukurydzy (ząb koński) i południowo-niemiecką kukurydzę poleca **Teodor Baarth.**

TIVOLI.
KAWIARNIA, BILLARD
i
OGRÓD PUBLICZNY
otworzony
na Miasteczku Nr. 1.
Zieliński.

Prawdziwy
środek do prania owiec
poleca ***Rudolf Rabsilber***, Spedytor.
Wielkie Garbary 18.

W Niedzielę dnia 18. Maja

pociągiem  **po południ.**

dowiozę

krowy dojne z  **łęgu Noteckiego**

wraz z cielętami do Poznania.
Mieszkam w oberzy
„Zum Eichborn" przy placu kamelaryjn.
W. Hamann, handlerz bydla.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 13. Maja 1856	Sto pa pCt	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito z roku 1850.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
dito z roku 1852.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
dito z roku 1853.	4	—	$96\frac{1}{4}$
dito z roku 1854.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	84
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{2}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{1}{4}$
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{5}{8}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$99\frac{3}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe)	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{8}$
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	93
Louisdory	—	—	111
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk.	4	—	$98\frac{1}{2}$

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

Dnia 14. Maja 1856 r.

	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	4	—	—	4	5	—
Pszenicy średniéj	3	—	—	3	5	—
Pszenicy ordynaryjnéj	--	—	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	3	7	6	3	12	6
Żyta pośledniego	2	25	—	3	5	—
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	17	—	1	25	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	1	10	—	1	15	—
Masła, garniec	3	—	—	3	5	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	27	6	1	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	10	—	—	11	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral. dnia 13. Maja / dnia 14. »	27	15	—	28	—	—

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
5. Maja	— 0,6°	+ 6,0°	27″ 9, 8‴	Północny
6. «	+ 2,0°	+ 3,5°	27″ 8, 4‴	Półn. zach.
7. «	+ 1,8°	+ 6,7°	27′ 8, 8‴	Półn. zach.
8. »	+ 1,5°	+11,5°	27″ 9. 3‴	Półn. wsch.
9. »	+ 6,0°	+16 0°	27″11, 8″	Półn. wsch.
10. »	+ 8,0°	+16 3°	27″ 9, 4‴	Półn. wsch
11. »	+ 9.5°	+10,0°	27″ 8, 5‴	Półn. wsch: